

Kolonia Zrąb transkrypcja nagrania

Zapomniane 1: ...nieoznaczonych, zapomnianych grobów żydowskich, które są albo na cmentarzach, albo tak, jak tutaj, w tym przypadku bardziej poza nimi. Ta druga kategoria nas bardziej nawet interesuje, bo groby na cmentarzu są bezpieczne przez to, że są na cmentarzu. Natomiast tutaj, jeżeli coś jest nieoznakowane i nie wiadomo dokładnie gdzie to jest, to jest zawsze niebezpieczeństwo, że ktoś może się na to natknąć, wykopać i tak dalej. A u Żydów jest bardzo duży nacisk położony na nienaruszalność szczątków. Tam, gdzie zakopany, tam powinien zostać teoretycznie.

Pan: Myślę, że tam pewnie są, jakby z georadarem czy z czymś, to by tam znalazł.

Zapomniane 1: Tylko właśnie georadar ma to do siebie, że on pokaże każdy przekop. A żebyśmy my wiedzieli który przekop jest który, to ktoś by musiał nam wskazać gdzie dokładnie szukać.

Pan: Ja dokładnie nie wiem tak, mniej więcej wiem, no bo skąd mogę wiedzieć? Ale tutaj to... Jeszcze... Jest taki jeszcze żyjący człowiek, który ma, ja wiem ile, ten ziemian może by wiedział. On ma z 90 lat, to może by coś tam kojarzył, bo tutaj to już nie ma kogo się tak...

Zapomniane 2: Ale mniej więcej pan wie gdzie to...

Pan: No mniej więcej wiem. Bo jak ten pomnik, to trzeba jeszcze w tę stronę i tak bliżej lasu. To tak mniej więcej.

Zapomniane 1: A gdyby pan tam pojechał i musiałby pan wskazać jakiś obszar, to ten obszar byłby jak duży tego wskazania? W promieniu ilu metrów?

Pan: A ja wiem... No trudno mnie to powiedzieć, wie pani.

Zapomniane 1: Ale gdyby pan był na miejscu, to byłby pan w stanie pójść w to miejsce, gdzie pańskim zdaniem ten grób jest i zakresić ten obszar? Pytam o to dlatego, że nieraz nam ludzie mówią: „to jest w tym lesie”, a las ma 50 hektarów.

Pan: Nie, to tam nie, to tam gdzieś...

Pani: Tu nie, tbo to jest bliżej w stronę lasu. Bo to jest tak dalej do drogi, a to tak jakby bliżej w stronę lasu, to, co ja wiem, bo jak ja tu przyszłam, to to już właściwie, to mąż tutaj...

Pan: Nic nie było.

Zapomniane 1: A tam były jakieś zapadliska, że ziemia się zapadała?

Pan: Może były, ale to było orane, wie pani, gdzie to... Ludzie orali to pole, gdzie to czego szukać, nie ma mowy.

Zapomniane 1: Od razu po wojnie było uprawiane?

Pan: To nie wiem jak po wojnie tam było. Ale jak Niemcy tam uciekli i ten barak zlikwidowany, wszystko, no to już później to zagospodarowali, tu kiedyś nie było pola tak. Po to Niemcy zabrali tych Żydów, żeby kopać ten las.

Zapomniane 1: I wykarczować, tak?

Pan: I karczować. Oni to karczowali las.

Zapomniane 1: A po co oni karczowali? Drewna potrzebowali czy ziemi?

Pan: Bo oni to, jak liczyli, że wojnę wygrają, chcieli swoich obsadzić.

Zapomniane 1: Osadnictwo.

Pan: Bo tam na Huszczce, tam taka wieś jest dalej, to już przecież nasiedlone to wszystko było. Tych czarnych, jak oni to nazywają, to już tych Niemców, i oni tu sobie planowali. Ale dlaczego, jak tu wszędzie las dookoła.

Zapomniane 1: A ten barak, on powstał na potrzeby właśnie tej pracy?

Pan: Tak, prawdopodobnie tak.

Zapomniane 1: I kto go zbudował?

Pan: Chyba może Żydzi.

Zapomniane 1: Sami sobie mieli zbudować.

Pan: Mieli nakaz i budowali na pewno, tego to nie wiem, wie pani.

Zapomniane 1: I on potem po wojnie długo stał, czy od razu go...

Pan: Nie wiem, tego nie wiem. Nie powiem.

Pani: Nie ma tu takich ludzi, wie pani, żeby po prostu tak powiedzieli.

Pan: Nawet przecież i babcia moja żyła, mogłem się dowiedzieć, no bo to teraz już by miała 120 lat, czy tam 30. No ale tak się dowiedziałem, no to...

Zapomniane 1: A tam z przekazów była mowa, że jest jeden grób, czy więcej?

Pan: Tam był dół, jeden grób. Jeden duży, z tego, co wiem, że jeden duży, bo tak jak mówiła babcia, kopali grób dla siebie. Ale oni nie wiedzieli, co oni kopią. Może tam miarkowali co, ale kazali im kopać gdzieś tam blisko tego baraku. I tam ich rozstrzelali, tam chyba z 4 czy 5 uciekło jeszcze Żydów, umknęło gdzieś do lasu.

Zapomniane 1: Ale złapali ich?

Pan: Raczej udało im się uciec.

Zapomniane 1: I to było jednego dnia?

Pan: Tego to nie wiem. No co będę mówił, jak nie wiem.

Zapomniane 1: A coś była mowa o tym, skąd ci Żydzi byli, ze Skierbieszowa, czy jeszcze skądś przywiezieni?

Pan: Tego to dokładnie nie wiem. Tego to nie wiem. Ale musieli być przywiezione, bo u nas tak Żydów to nie było.

Zapomniane 1: A w Skierbieszowie? Najbliżej to by było.

Pan: No. Ale tam też dużo nie było tych Żydów.

Zapomniane 1: A to było wtedy miasteczko, czy raczej wieś, Skierbieszów?

Pan: Nie, wieś.

Zapomniane 1: Jako wieś.

Pani: Tak.

Pan: Praw miejskich to chyba nigdy...

Zapomniane 1: Nigdy nie miała.

Zapomniane 2: Tak? Ja myślałem, że miał kiedyś prawa miejskie.

Pan: Może, bardzo, bardzo gdzieś, nie wiadomo w jakich czasach.

Zapomniane 1: I ten teren jest teraz prywatny?

Pan: Ten, co to? Jest prywatny.

Zapomniane 1: Ale tutaj jest jakaś uprawa, co to rośnie tam?

Pan: A ja nawet nie wiem, co to jest.

Zapomniane 2: Wie pan co, to wygląda jak zboże, ale to ma taką wysokość, także to nie wyrosło, czyli jakiś nieużytek pewnie to jest.

Zapomniane 1: Może to jest właśnie nieużytkowane.

Pan: Bo to było takiego mojego znajomego, to pole i oni to sprzedali. Kupił to ten... Tutaj, jak żeście wyjechali od pomnika i taki nowy wjazd zrobiony, nowy dom stoi, to gdzie żeśmy... To prawdopodobnie jego teraz to pole jest. Ale czy... Ja tam się nie interesuję tym, czyje to pole.

Zapomniane 2: Bierze dopłaty z Unii i leży.

Pan: No pewnie.

Zapomniane 1: Bo ja w dokumentach historycznych znalazłam tę egzekucję i tam jest bardzo dużo nazwisk tych Żydów. Zazwyczaj te groby są anonimowe, nie wiemy, kto tam jest. A tutaj jest bardzo dużo nazwisk. Tak jakby ktoś jednak... Nie mogli być przywiezieni nie wiadomo skąd, tylko ktoś był w stanie ich zidentyfikować z imienia i nazwiska. To jest ciekawe właśnie. Bardzo często są anonimowi, dziesięciu mężczyzn, czy coś takiego. A tutaj są imiona i nazwiska.

Pan: Albo dobry był jakiś ten rządca i zapisywał kogo ma i co i jak.

Zapomniane 1: No właśnie jakie jest źródło tych nazwisk się zastanawiam, bo ten dokument, o którym ja mówię, to jest w ogóle wczesny dokument, w stosunku do naszych czasów, z lat 80. nawet. Ale on musiał skądś to przepisać. I się zastanawiam, czy po prostu było jakieś śledztwo i ludzie na miejscu o tym mówili?

Pan: Ja to sobie nie przypominam, żeby... Mnie to ciekawiło nieraz, takie różne rzeczy, ale żeby to coś było, ktoś tam chodził, patrzył, to tylko dzięki mnie ten pomnik stoi.

Zapomniane 1: Dlaczego?

Pan: No bo tak jak mnie babcia opowiadała jak i co, i mój kolega, on był dyrektorem moim i tam przyjeżdżał, tak nieraz żeśmy rozmawiali. I ja mówię, że tu Żydów tak, i żeśmy się zgadali, że tu pochowali, tam jest grób. A on mówi: „no to dobra, to ja mam kolegę Żyda”. Razem pracowali, jakiś tam inżynier, i ten inżynier, i ten budowlany. I dał mu znać i zaraz ten Żyd się wziął za to i pojechaliśmy do gminy, to wtedy był ten...

Zapomniane 2: Ja sobie zapisałem nazwisko.

Pan: Juszczak on się nazywał.

Zapomniane 2: Naczelnik, tak?

Pan: Tak, naczelnik wtedy był. I on to... Bo on niejeden, ten Żyd, on już nie żyje. Bo on już kilka takich upamiętnień.

Zapomniane 1: A pamięta pan jego nazwisko?

Pan: W tej chwili nie, ale nazwisko to nie ma problemu. Zadzwoń bym do tego kolegi, to byli koledzy i on to przecież nazwisko, jak oni razem pracowali tyle lat...

Zapomniane 1: I on nigdy nie wyjechał, umarł w Polsce ten człowiek?

Pani: Tak.

Pan: On w Zamościu umarł.

Zapomniane 1: Gdzie go pochowano, na cmentarzu żydowskim?

Pan: Nie wiem.

Zapomniane 2: Nie, na cmentarzu żydowskim na pewno nie, bo cmentarza nie było.

Zapomniane 1: Przecież nie było wtedy już cmentarzy.

Pan: Nie, na pewno tu, tam gdzie pochowany. Ale tego to nie wiem...

Zapomniane 1: Czyli on nie miał żadnego związku rodzinnego tutaj z tym miejscem, po prostu tylko dlatego, że był Żydem?

Pan: Nie, tylko pochodzenia żydowskiego i on mnie od razu, Józio powiedział: „ty, to on tu postawi pomnik jakiś”. Bo on już kilka chyba zrobił takich.

Pani: Oni jeździli, tam patrzyli, czy to jest naprawdę i zrobili pomnik.

09:06-10:38 – do wycięcia.

Zapomniane 1: A czemu na pomniku jest napisane „prochy”?

Pan: Nie wiem.

Zapomniane 1: Nie było czegoś takiego, że na przykład po wojnie, bo to się praktykowało, że na przykład jak Niemcy wycofywali się ze związku radzieckiego, to były takie specjalne komanda, też Żydów, którzy wykopywali groby masowe i palili szczątki, żeby zatrzeć ślady. Tu czegoś takiego nie było?

Pan: Nie, tu nie było, to tylko tak sobie...

Pani: Może tak napisali.

Zapomniane 1: Tak po prostu się pisało.

Pan: Bo co tam, odkopać, to co, już tam prochy, tak napisali.

Zapomniane 1: Tak się mówiło.

Zapomniane 2: Nie wiem, czy to jest regionalne, natomiast na przykład tutaj, to był zabór rosyjski, więc na przykład na tych nagrobkach, które są cyrylicą pisane, XIX wiek, to jest napisane: „tu spoczywają prochy jakiejś tam”...

Zapomniane 1: Czyli to jest z rosyjskiej...

Zapomniane 2: Nie wiem, czy to jest z rosyjskiego, ale generalnie się pisze, zresztą na polskich nagrobkach też czasami jest napisane.

Pani: No bo jak robili, to nie było już ciał, tylko wiadomo, że to już jest...

Zapomniane 1: Rozumiem. Pytam właśnie, bo czasami faktycznie było tak, że zostawały tylko prochy, bo palono te szczątki.

Pan: Nie, to jakby tu spalili Żydów to by było coś wiadomo.

Zapomniane 1: Mam kolegę z georadarem, który miał dzisiaj przyjechać, ale nie mógł. Ale gdyby on przyjechał, to poszedłby pan z nami tam w teren, żebyśmy się rozejrzeli?

Pan: A czemu nie.

Zapomniane 1: Właśnie z tymi grobami nieoznakowanymi jest tak, że jak ktoś idzie w teren to musi się jakby zorientować w tym terenie. Marek mówił, że mówił pan o jakimś gospodarstwie, które tam kiedyś było, że są jakieś drzewa, które jeszcze istnieją?

Zapomniane 2: Nie, to mówił pan Mieczysław.

Zapomniane 1: A, ktoś jeszcze inny.

Zapomniane 2: Myśmy tam jechali, to jest droga do...

Pani: Solska może?

Zapomniane 2: O, Solska.

Pani: Ta Solska. To niżej, to w lesie jest.

Zapomniane 1: Ale to jest jakoś blisko?

Pani: Kawałeczek.

Pan: To jest jakieś 100 metrów, nawet 200.

Pani: Tak niżej tak.

Zapomniane 2: Ale on mówił, że to tak mniej więcej na wysokości tej Solskiej tam być może.

Pan: Nie, wyżej, wyżej.

Zapomniane 2: Tak, wyżej, ale mniej więcej tak jak do tej Solskiej, to to tak wyżej...

Pan: Jak do Solskiej, to byśmy weszli do lasu, duży las, a to to wyżej.

Zapomniane 1: I to jest na polanie takiej?

Pan: Tak.

Zapomniane 1: Na tej łące.

Pan: To jak pomnik tutaj, to jakieś 20 metrów i tu.

Zapomniane 2: Tam, jak się tak schodzi las, tak? Taki winkiel tam jest. Ja tak to zrozumiałem, bo mama pana Mieczysława tak mówiła właśnie. Bo on był przekonany, że to jest przy drodze, a ona mówiła mu, że to nie jest przy drodze, tylko to jest w głębi.

Pan: Nie jest przy drodze, jest dalej. Ja wiem ile, 20 metrów drogi, 30 może, 40, tak mniej więcej.

Zapomniane 1: A wtedy jak żeście robili ten pomnik, to nie było takiej możliwości, żeby... Bo pomnik stoi i jest pamiątką po tym zdarzeniu, a wtedy nie było takiej możliwości, żeby znaleźć sam grób? Rozmawialiście w ogóle wtedy o tym?

Pan: Rozmawialiśmy, no bo myśleliśmy, że to mniej więcej będzie tam, gdzie grób, tak mniej więcej byśmy usytuowali. Ale ludzie, trzeba by było wywłaszczać zaraz, kogoś zaraz, pieniądze, to, tamto, a tak, mówi, dajcie se spokój, wójt, macie tutaj gdzieś jakiegoś nieużytku niedaleko, to macie. Oni nawet zrobili, tam gmina, podsypali ten cokolik chyba, ten tylko przywiózł kamień.

Zapomniane 1: A nie wiedzą państwo, czy było jakieś powojenne śledztwo w sprawie tych tutaj?

Pan: Nie, nic tu nie było.

Zapomniane 1: Bo były różne śledztwa.

Pan: No były, ale wie pani, to jak...

Zapomniane 1: Na przykład to co my byliśmy, Ruszów, niedaleko tutaj, też jest taki nieoznakowany żydowski grób. No to tam tak, a już o łabuniach nie wspomnę, gdzie tam było to lotnisko. Też byli przesłuchiwanie świadkowie, są bardzo obszerne te relacje, dlatego właśnie pomyślałam, że może tutaj też...

Pani: No bo jakby tu coś było robione, to może ktoś by coś zeznawał i coś by tam widzieli, jakiś dokument by był. A tutaj, jak nikogo nie zaczepiali, no to skąd mogli się dowiedzieć? Byli Żydzi zabici, postavili i koniec. I tyle było.

Zapomniane 1: Że znalazła się jednostka, czy kilka jednostek, które po prostu chciały to zrobić.

Pan: To dzięki temu Żydowi i dzięki mnie, że po prostu doszło to do niego.

Zapomniane 2: Że pan o tym powiedział.

Pan: No bo kto by...

Pani: Właśnie ten S. mówi, że on tam stawia grobowce, ten facet niby. To Rysio mówi, tutaj też jest, mąż.

Zapomniane 1: I w ten sposób się zgadali.

Pani: I w ten sposób. „Tutaj jest?”, mówi. No jest.

Pan: I tu mówiłem przecież, widział pan ten dom.

Zapomniane 2: Tak.

Pani: Tutaj też byli Żydzi.

Pan: Co ten sklep.

Zapomniane 1: Taki różowy, po prawej stronie. Tak, myśmy nawet tam podjechali, jak wtedy jechaliśmy, odwoziłem pana Mieczysława.

Pan: Tam, gdzie kraty, to tam był sklep.

Zapomniane 1: Czyli w Kolonii Zręb po prostu?

Pan: To już ostatni budynek.

Zapomniane 2: Mówił pan, że ciotka panu opowiadała tę historię z tym zabójstwem tych Żydów? Tak czy nie?

Pan: Nie, sąsiadka. Tu był ten dom, co ona mieszkała. Ja tu miałem sklep i tu było zbiorowisko...

Pani: Ona aż chora była po tym wszystkim.

Pan: Tu było ludzi dużo, bo był sklep, pijalnia piwa, to ludzi tu było...

Zapomniane 2: Przychodzili, opowiadali różne historie.

Pan: Przy drodze to z całego świata tu było. I Niemcy byli i Australijczycy, wie pani, jak ja tu prowadziłem ponad 20 lat. Tam różne rzeczy się działy.

Zapomniane 1: Ale mówicie o tej rodzinie z tego sklepu?

Zapomniane 2: Tak.

Zapomniane 1: Że też tam oni zginęli gdzieś?

Pan: No. Niemiec przyszedł i zastrzelił córkę i matkę w tym domu.

Pani: W tym domu właśnie. I ją chciał zastrzelić właśnie, tę sąsiadkę, to starsza pani. Bo ona podobna do Żydówki była.

Zapomniane 1: Ale się wywinęła?

Pan: Bo był Polak z tym Niemcem, on był sołtysem. I mówi: „tej nie, to nie Żydówka”.

Zapomniane 1: I co z tymi córką i matką?

Pan: No pochowali gdzieś tam właśnie.

Zapomniane 1: Też przy domu gdzieś?

Pan: W lesie.

Zapomniane 1: Czyli nie przy domu? Ostatnio byliśmy właśnie w takim miejscu, gdzie Żydów przy domu ich pochowano.

Pan: Nie. Nie mogli pochować przy domu, bo to nie był ich dom. To oni wynajmowali tam pokoik. To nie mogli gdzieś tam ich...

Zapomniane 1: Czyli po prostu wywieźli ich do lasu?

Pan: No.

Zapomniane 2: To znaczy, ten właściciel tego domu.

Pan: No prawdopodobnie on.

Zapomniane 1: A on je zabił dlaczego, po prostu przejeżdżał i...

Pan: Nie no, oni tutaj, no łapani byli, prześladowali to wszystko.

Zapomniane 2: To jedyna rodzina żydowska była tutaj.

Pan: Tutaj tak.

Zapomniane 1: A nie pamięta pan nic jak się nazywały?

Pan: Nie. Bo w tym czasie... Po drugiej stronie jest budynek, on stoi, to był sklep wioskowy. Bo dzisiaj budynek mieszkalny, bo oni tam kupili. I w tym czasie moja mama była sklepową. A po drugiej stronie szosa był żydowski.

Zapomniane 1: Czyli oni po prostu tutaj w tym tutaj baraku przez jakiś czas siedzieli, pracowali przy karczowaniu lasu, a potem ich po prostu rozstrzelano.

Pan: Rozstrzelano.

Zapomniane 1: Czyli jakbyśmy przyjechali z georadarem, to możemy do pana tutaj podjechać, umówić się wcześniej, i jak będzie jakaś sprzyjająca pogoda, typu nie 50 w słońcu, to moglibyśmy pojechać.

Pan: Coś będziemy szukać, coś będziemy patrzeć. Czy w tę, czy w tę.

Zapomniane 1: Bo to najważniejsze jest teraz właśnie pójść w teren. Bo to, co już wiemy...

Pan: To dobrze, że tam, ja tam nie byłem, że tam nie zasiane.

Zapomniane 2: Wie pan co, to jest takie, to jakaś trawka rośnie. Wygląda jakby zboże, ale to zboże ma 10 centymetrów.

Zapomniane 1: Takie zupełnie zaniedbane to jest. Jak łąka wygląda tak naprawdę, a nie jak pole.

Zapomniane 2: To nawet nie do kolan jest, do kostki.

Zapomniane 1: To dobrze, dla nas dobrze.

Pan: Lepiej, bo wie pani, jakby zboże było, to kto by przyleciał z pałą i nas przegnał.

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], Ryszard A. mieszkaniec wsi Zrąb, rozm. przepr. Agnieszka Nieradko, Zrąb, 14 lipca 2021 r.